

Wspominamy. Debata „Niepodległość a polskie tradycje intelektualne”

W 102. rocznicę odzyskania własnego państwa wspominamy debatę „Niepodległość a polskie tradycje intelektualne”. Czujne oczy Piłsudskiego surowo spoglądały na gości zgromadzonych redakcji Teologii Politycznej. Podczas wieczornej debaty jego nazwisko padało częściej niż jakiegokolwiek inne. Chwalono go i ganiono. Jednak na marszałku zdawało się nie robić to żadnego wrażenia. „Zrobiłem co zrobiłem, a teraz wy się martwcie”, zdawał się mówić jeden z ojców polskiej niepodległości.

„Niepodległość a polskie tradycje intelektualne” (Gawin, Skib...



Martwili się tego wieczora czterej znakomici prelegenci: prof. Dariusz Gawin, prof. Paweł Skibiński, red. Krzysztof Wołodźko oraz red. Piotr Zaremba. Punktem wyjścia dla rozważań było zadane przez moderującego dyskusję Jakuba Pydę pytanie: czy niepodległość może być realizacją projektu intelektualnego? Czy mnogość strumieni myśli i formacji ideowych, wpływających z tak licznych źródeł, może, połączywszy siły, znaleźć ujście w jednym morzu wolnej, niepodległej Polski?

Jako pierwszy zabrał głos prof. Gawin, który w swojej wypowiedzi stwierdził, że choć z zewnątrz wydawać by się mogło, że wielcy polscy działacze niepodległościowi reprezentowali odmienne, wzajemnie się zwalczające ideologie, to jednak łączyło ich coś ważniejszego – wspólne symbole i obrazy. Mówiąc wprost – czytali te same książki. Żeromski, Brzozowski, Sienkiewicz i Wyspiański odcisnęli swoje piętno na ich umysłach głębiej niż Marks, Hegel czy Nietzsche, w różnych rzecz jasna proporcjach: Piłsudski z polskich poetów najwyżej cenił Słowackiego, Dmowskiemu z wyżej wymienionych najbliższy był Wyspiański. Niemniej jednak lawa, choć wypływa z różnych wulkanów, ostatecznie gotuje się w jednym kotle. Wypowiedź Gawina zakończyła uwaga o polemice z romantyzmem, czy wręcz próbach jego przewyciężenia.

*Choć wielcy polscy działacze
niepodległościowi
reprezentowali odmienne,
wzajemnie się zwalczające
ideologie, łączyło ich jednak
coś ważniejszego – wspólne
symbole i obrazy*

Z kolei prof. Skibiński w swojej wypowiedzi nawiązał do słów swojego poprzednika, rozwijając tezę o antyromantycznej orientacji Romana Dmowskiego. Ostro kontrastując idee

narodowych demokratów z tradycją piłsudczykowską (zdaniem Skibińskiego, nie powinno się mówić o „myśli” Piłsudskiego, a raczej o „treści” jego działalności, co wynika z antyintelektualnej postawy marszałka), wyraził swój niepokój związany ze zniekształconą recepcją dorobku obydwu. Okrojony z niewygodnych elementów Piłsudski jest bowiem chwalony od lewicy po prawicę, Roman Dmowski zaś, choć oficjalnie upamiętniany, przez lewicę jest demonizowany, prawica nie-

nacjonalistyczna zaś niechętnie się do niego przyznaje. Profesor zwrócił również uwagę na paradoks sytuacji duchowej pokolenia, które wywalczyło polską niepodległość oraz pokolenia wychowanego już w wolnej Polsce: z jednej strony, wpływy marksizmu i scjentyzmu wśród elit doprowadziły do zaawansowanej obojętności religijnej, z drugiej zaś pochodzą z tych pokoleń wielcy polscy święci i ludzie Kościoła.

Piotr Zaremba zwrócił uwagę natomiast na problematyczność absolutyzowania antynomii Piłsudski-Dmowski, utrudniające jego zdaniem dostrzeżenie podobieństw między tymi politykami, protestując przy tym zwłaszcza przeciwko utożsamianiu Józefa Piłsudskiego z lewicą. Podkreślił również, że nie należy utożsamiać współczesnych polskich nacjonalistów z myślą Romana Dmowskiego. Środowiska narodowe określił mianem „kustoszów narodowej wyobraźni”, nawiązując do zdominowania przez nich obchodów Święta Niepodległości. Błędem byłby jednak zarówno sąd przypisujący zwycięstwo Dmowskiego nad Piłsudskim w walce o rząd dusz, jak i pogląd dokładnie odwrotny. Wynika to między innymi z niewłaściwej oceny ich dorobku przez współczesnych Polaków, a także ze sprowadzenia ich do ustalonych, opozycyjnych punktów na osi lewica-prawica. Redaktor przypomniał również o powieści Marii Dąbrowskiej „Noce i dnie” i zawartym w niej obrazie polskości.

Inny wątek postanowił poruszyć red. Krzysztof Wołodźko, który rozpoczął od zwrócenia uwagi na szczególny charakter Legionów Polskich, jako armii złożonej w dużej mierze z przedstawicieli inteligencji. Podkreślił również, że utrata niepodległości przez Polskę oznaczała również zniszczenie instytucji, niwecząc tym samym ich organiczny rozwój. II Rzeczpospolitej nie udało się w pełni sprostać wyzwaniu ich odbudowania. Państwo polskie – dowodził – bez silnych

*Dążenie Polski do
niepodległości było
imperatywem etycznym. Nie
wynikało z fantazji
nacjonalistycznych, lecz z
konieczności naprawienia
krzywd*

instytucji nie jest w
stanie konkurować
ze swoimi
ekspansywnymi
sąsiadami.
Przedstawił również
koncepcję „Polski
nadziemnej”, nie
będącej jednak
przeciwieństwem
Polski podziemnej, a
raczej ideą

polityczną i, co ważne, etyczną. Przywrócenie Polski na mapę Europy miałoby być „uzdrowieniem moralnym dla całego Starego Kontynentu”.

Pytania zadawane prelegentom przez licznie zgromadzonych słuchaczy posłużyły za punkt wyjścia do dalszych rozważań. Krzysztof Wołodźko pochylił się nad tradycją polskiej spółdzielczości i pracy inteligencji na rzecz ludu, dzięki którym mógł się dokonać proces unarodowienia polskiego chłopstwa. Z kolei Piotr Zaremba zwrócił uwagę na odwrót od neoliberalnego dogmatu, jaki dokonał się w ostatnich latach w Polsce. Nawiązując zaś do wypowiedzi swojego poprzednika, podkreślił zróżnicowanie polskiego chłopstwa, wymykającego się jednoznacznym określeniom. Prof. Gawin określił dążenie Polski do niepodległości jako „imperatyw etyczny”. – Nie wynikało ono bowiem z nacjonalistycznych fantazji, lecz z konieczności naprawienia krzywd – przekonywał, kończąc swoją wypowiedź stwierdzeniem: „świat bez Polski jest gorszy”. Prof. Skibiński w ostatniej turze dyskusji przypomniał o roli Kościoła katolickiego w walce o polską niepodległość. Zwrócił uwagę, że na katolicyzm nawrócił się również Stanisław Brzozowski, uświadomiwszy sobie, że bez Kościoła wolna Polska nie ma racji bytu.

Wynika stąd również wyjątkowość polskiego ruchu narodowego w jego etycznych kryteriach. Silna władza bywa konieczna i pożyteczna, nie może jednak działać na szkodę społeczeństwa, stwierdził profesor, dodając przy tym, że z poglądem tym nie zgodziłby się marszałek Piłsudski.

Wydarzenie odbyło się w ramach programu Niepodległa, przy współpracy z Muzeum Historii Polski oraz portalem dzieje.pl.

Mikołaj Rajkowski

Obejrzyj zapis wideo debaty

Foto. Danuta Matloch

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.

